Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 31. Kraków, niedziela 1 sierpnia 1926. Rok III.

# GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . . . . . 30 „ | Nadesłane . . . . . . . . . 35 gr. Po kronice . . . . . . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . . . 50 gr. Drobne ogłosz. od słowa . 7 „ | Układ tabelaryczny 50% drożej Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

## Baczność Pracodawcy i Pracodawczynie!

**Pracodawcy i Pracodawczynie, ubezpieczający w Kasie Chorych swoich pracowników będą głosować w niedzielę, dnia 8 sierpnia. Pracodawcy z Krakowa będą głosować w lokalu szkoły barakowej im. św. Wojciecha przy placu Biskupim.**

**Pracodawcy z Podgórza będą głosować w lokalu przy ul. Serkowskiego L. 10.**

**Po informacje w sprawie głosowania, po karty głosowania należy zgłaszać się w Biurze Komitetu Dom Zwiazkowy ul. Potockiego L. 11.**

## Czy idziemy ku lepszemu?

Społeczeństwo całe, szczególnie zaś warstwy rękodzielniczo-mieszczańskie, znużone walką codzienną o egzystencję i przygniecione ciężarem trosk i utrapień, wypływających z ogólnego przesilenia gospodarczego i niepewności stosunków politycznych, przy każdej sposobności stawiają pytanie: kiedy się to wszystko skończy i kiedy nareszcie nastąpi widoczna poprawa i trwały zwrot ku lepszemu.

Poprawa ogólna naszego położenia gospodarczego i politycznego uzależnioną jest od wielu warunków: wewnętrznych i zewnętrznych. Stosunki wewnętrzne w państwie doznały w pamiętnych krwawych dniach majowych gruntownego przeobrażenia. Przyszedł do władzy rząd prof. Bartla, oparty na bagnetach armji, któremu obecnie ciała ustawodawcze uchwaliły szerokie pełnomocnictwa, jakich nie miał nigdy żaden rząd w Polsce. Ponadto ciała ustawodawcze dokonały zasadniczych zmian konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy rządu. Jeżeli więc od początku istnienia odrodzonej Ojczyzny podnoszono ciągle uzasadnione skargi i żale na ograniczenie władzy i słabość rządów w Polsce, to obecnie już te narzekania nie mają żadnych podstaw. Rząd w państwie polskiem został hojnie wyposażony w taką władzę, jakiej żaden rząd, z wyjątkiem może włoskiego, w państwach konstytucyjnych Europy nie posiada.

Pierwszy zatem warunek, od którego dotychczas uzależniano poprawę stosunków w Polsce, został przez powołane do tego zadania ciała ustawodawcze w zupełności spełniony.

Obecnie chodzi o to, jak rząd wyjątkowe uprawnienia konstytucyjne i szerokie, szczególne pełnomocnictwa wykorzysta, jaki zrobi użytek z władzy, którą otrzymał. Jeżeli rząd, jako całość i poszczególni ministrowie zdobędą się na wielki wysiłek rozumu, woli i roztropności w rządzeniu i przeprowadzaniu reform w ustroju i ustawodawstwie państwa, to przyjąć można, że naprawdę weszliśmy na drogę rzeczywistej, trwałej poprawy położenia gospodarczego i politycznego. Społeczeństwo bowiem dowiodło wielokrotnie, że jest zdolnem do ponoszenia wielkich ofiar dla państwa. Jak dawniej, tak i teraz będzie niewątpliwie współdziałać z rządem, o ile zobaczy i stwierdzi, iż działalność jego ku dobru niejednej warstwy czy partji, lecz ogółu ludności zmierza. Rząd też może energję twórczą społeczeństwa podniecać i produkcyjne siły ludności wzmacniać. Ma więc rząd przed sobą drogę otwartą, a zadania i odpowiedzialność olbrzymie, jakich również żaden nie miał. Oczekujemy więc na wyniki, jak rząd władzę swoją wykorzystał, jak spełnił zakreślone mu zadania.

Z wielką pomocą rządowi i krajowi przyszły wyjątkowe okoliczności: znaczny urodzaj tegoroczny, który pozwoli wyżywić ludność bez pomocy sprowadzonych z zagranicy zbóż, przewaga wywozu nad przywozem wskutek głównie strajku górników angielskich, który wstrzymując produkcję w kopalniach angielskich, uruchomił wielki eksport naszego węgla, szereg zarządzeń wydanych dawniej, a ograniczających przywóz zbędnych towarów luksusowych i t. p. Wszystkie to pomyślne objawy, zebrane w jedną całość, przemawiają za tem, że mamy obecnie warunki na trwałe polepszenie naszego położenia gospodarczego.

Nad całem życiem gospodarczem górują jednak zagadnienia polityczne. Poprawiliśmy konstytucyjny ustrój Rzeczypospolitej, wzmocniliśmy nadzwyczajnie władzę wykonawczą, wyposażyliśmy rząd w szerokie pełnomocnictwa — wszystko to jednak nie doprowadzi do zamierzonego celu, jeżeli nie będzie w państwie praworządności, ładu i spokoju, jeżeli rząd i poszczególni jego członkowie nie zaprzestaną gwałcić prawa w stosunku tak do pojedyńczych obywateli, jak i całych grup społecznych. Dotychczas bowiem obywatele nie nabrali przeświadczenia o praworządnych dążnościach rządu. Podobnie w polityce zagranicznej rząd musi wykazać, że nie ma nic wspólnego z zamiarami urządzania innym ludom, na naszej granicy wschodniej, niepodległych państw, jak to było w r. 1920, ani też nie zamierzamy wogóle w jakikolwiek sposób w cudze sprawy się mieszać. Każdy bowiem krok z naszej strony, któryby mógł zakłócić spokój na granicach, zmierzałby równocześnie do całkowitego zniszczenia wewnętrznego życia państwa i przekreślałby wszelkie nadzieje na lepszą przyszłość. Chcąc więc, aby zmiana na lepsze w Polsce była trwałą, musimy żądać bezwzględnie, aby rząd, wykorzystując wielkie uprawnienia, jakie otrzymał, przestrzegał ściśle praworządności i sam ją usilnie krzewił w społeczeństwie, aby zaprzestał gwałtów, naprawił krzywdy wyrządzone zaś w polityce zagranicznej, by broniąc energicznie naszych praw, dążył do umocnienia naszego mocarstwowego stanowiska drogą pokojowego współżycia z wszystkimi sąsiadami Polski.

## List ze Sejmu.

**Czy potrzeba zmiany Konstytucji? — Obóz narodowy żąda zmian. — Jakie zmiany uchwalił Sejm? — Zakres pełnomocnictw dla rządu. — Kiedy koniec Kadencji Sejmu? — Rząd tworzy własne stronnictwo. — Konieczność organizacji obozu narodowego.**

Warszawa, 24 lipca.

Przez cały miesiąc radził Sejm nad zmianą Konstytucji, oraz nad projektem rządowym o pełnomocnictwach. Zmiana Konstytucji miała zapewnić Polsce lepszy ustrój, udzielenie zaś rządowi pełnomocnictw miało przyspieszyć prawne uregulowanie szeregu spraw, wymagających rychłego załatwienia, z pominięciem dość przewlekłej procedury sejmowej. Tak na oba zagadnienia patrzyła narodowa opinja publiczna. Inaczej zapatrywał się na zmianę Konstytucji i pełnomocnictwa rząd p. Bartla. Z projektów przedłożonych Sejmowi wynika, że obozowi rokoszan chodziło o wzmocnienie swej władzy i o pozbycie się wkraczania Sejmu w różne dziedziny życia państwowego.

Konstytucja polska z dnia 17 marca 1921, uchwalona przez Sejm ustawodawczy, zawiera szereg przepisów, które w interesie należytego rozwoju państwa wymagają zmiany. Predewszystkiem nie rozgranicza ona zakresu władzy ustawodawczej, to jest Sejmu i Senatu, ich zakresu władzy wykonawczej, t. j. prezydenta i rządu. Konstytucja przewiduje też podstawy ordy-

nacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Podstawy te okazały się w praktyce niesłuszne i winne być zmienione. Tak np. **wiek wyborców i posłów winien być podniesiony**, by o najważniejszych sprawach państwowych decydowali ludzie dojrzali i mający doświadczenie. Niemniej pięcioprzymiotnikowość naszej ordynacji wyborczej, a zwłaszcza szerokie zastosowanie proporcjonalności, okazało się w praktyce raczej szkodliwe, uniemożliwia bowiem głosowanie na osoby i stało się główną przyczyną rozbicia Sejmu. Konstytucja utrwaliła też ową nietykalność poselską, która niestety wyrodziła się w bezkarność posłów i ich swawolę. Te błędy Konstytucji powinny być corychlej usunięte, bo bez ich usunięcia będziemy i nadal świadkami mieszania się Sejmów w atrybucje urzędów, a nasze parlamenty nadal będą rozsadzane walkami wewnętrznemi z wielką szkodą dla interesów państwa.

Stronnictwa narodowe oddawna już zwracały uwagę na niedomagania naszej ustawy konstytucyjnej. **Chrześcijańska Demokracja jeszcze przed przewrotem majowym zgłosiła w Sejmie projekt zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej**, a po zebraniu się Sejmu w d. 22 czerwca b. r. projekty swoje rozszerzyła. Również narodowa demokracja, stronnictwo chrześcijańsko-narodowe, oraz „Piast" zgłosiły własne projekty zmian. Wynika z tego, że żądanie naprawy Konstytucji nie zostało wysunięte dopiero przez rząd obecny, ale jeszcze dawniej przez obóz umiarkowany.

Rząd natomiast domagał się jedynie upoważnienia prezydenta do rozwiązywania Sejmu, oraz prawa wydawania dekretów w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, nie popał zaś wniosków poselskich, zmierzających do wzmocnienia powagi parlamentu przez podniesienie wieku wyborców i posłów, oraz przez ograniczenie nietykalności poselskiej.

Lewica sejmowa od samego początku przeciwstawiała się zasadniczym zmianom Konstytucji. Ponieważ zaś uchwalenie zmian Konstytucji wymaga dwóch trzecich głosów— którymi obóz narodowy nie rozporządza, przeto nie wszystkie projekty, mające na celu polepszenie Konstytucji, zostały uchwalone. Sejm uchwalił mianowicie co następuje:

1) **upoważnił prezydenta Rzeczypospolitej do rozwiązania Sejmu z przyczyn ważnych;**

2) **upoważnił prezydenta do wydawania w okresie, gdy Sejm jest rozwiązany, dekretów, mających moc ustaw;**

3) **określił trwanie zwyczajnej sesji sejmowej przez pięć miesięcy w roku.** W tym okresie musi być uchwalony budżet państwa, w przeciwnym bowiem razie rządowy projekt budżetu staje się ustawą;

4) **obostrzył karę na tych posłów, którzy kosztem państwa dorobili się majątku** (tracą mandat);

5) **utrudnił lekkomyślne wywoływanie przesileń rządowych;**

6) **przewidział w Konstytucji możliwość udzielenia rządowi pełnomocnictw w czasie trwania Sejmu.**

Jak widać z tych uchwał, Sejm, mimo opozycji lewicy i mniejszości narodowych, przeprowadził wielkie polepszenie Konstytucji. Dalsze zmiany należą do Sejmu następnego, który już z mocy obowiązującej Konstytucji ma prawo dokonywania w niej zmian.

Odnośnie do pełnomocnictw, których rząd się domagał, Sejm tych pełnomocnictw udzielił, wyłączając jednak z nich: ustawodawstwo samorządowe, budżet państwowy, uchwalanie rekruta, wykonywanie kontroli parlamentarnej nad długami państwa, zawieranie umów handlowych i celnych, oraz umów dotyczących zmiany granic państwa, zawierania przymierzy i pokoju, wypowiadanie wojny, ustalanie odpowiedzialności ministrów, rozgraniczenie dochodów państwa i samorządów, zmiana prawa małżeńskiego, nakładanie nowych podatków i opłat publicznych, podwyższania obowiązujących stawek podatkowych ponad ustawowe normy, ustanawiania nowych monopoli i podwyższania ceł, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządowych, zmiany granic województw, ustaw językowych i szkolnych, nowej emisji państwowych biletów zdawkowych i monety obiegowej, wreszcie zbycia i obciążenia nieruchomego majątku państwowego.

Poza tymi wyjątkami będzie mógł rząd aż do **ukonstytuowania się następnego Sejmu**, wydawać rozporządzenia, mające moc prawa, we wszystkich sprawach, dotyczących życia państwowego. Ten szeroki zakres pełnomocnictw zapewnia rządowi władzę wprost dyktatorską. W jego bowiem ręku znajduje się nie tylko władza wykonawcza, ale znaczna część władzy ustawodawczej. Przyszłość okaże, czy p. Bartel użyje tak szerokich uprawnień dla dobra państwa, czy też tylko dla korzyści obozu, który mu dał władzę w państwie.

Uchwałami, które powyżej przytoczyłem, Sejm zrezygnował ze znacznej części swoich praw. Rezygnacja idzie tak daleko, że jej następstwem powinno być rozwiązanie Sejmu. Mam wrażenie, że **rząd nie chce obecnie nowych wyborów**, bo do nich nie jest przygotowany. Okazuje się bowiem, że stronnictwa, które w maju poparły czynnie bunt p. Piłsudskiego, nie są skłonne iść przy wyborach za wskazówkami rządu, zawiedzione w nadziei rewolucji społecznej. Ugrupowania te pójdą raczej przeciw rządowi. Takiego wyniku wyborów rząd obecny nie pragnie i dlatego będzie się starał stworzyć na czas wyborów własne stronnictwo, by w nowym Sejmie mieć większość rządową. Jakie będzie to stronnictwo rządowe wnioskować możemy z tego, że kadry jego stanowić mają: Związek Strzelecki, Polska Organizacja Wojskowa, Związek Legjonistów i inne podobne organizacje piłsudczyków. Stronnictwo, które przybrało nazwę „Związku Naprawy Rzeczypospolitej", chce tę naprawę przeprowadzać przy użyciu siły fizycznej, zaopatrując już dziś ludność cywilną w broń i amunicję.

Obóz narodowy winien również przygotować się do wyborów bez względu na to, kiedy one się odbędą. Przez parę ostatnich lat nastąpił w pracach obozu umiarkowanego duży zastój. Jedynie Chrześcijańska Demokracja nie ustawała w pracy organizacyjnej. **Przewrót majowy udowodnił, że tylko zorganizowane społeczeństwo może się przeciwstawić zamachom na prawo i konstytucję.** Obóz narodowy już z natury rzeczy do tej obrony jest powołany. Jeśli ma skutecznie bronić prawa, ładu i spokoju w państwie, winien być jak najlepiej zorganizowany. Wtedy też i najbliższe wybory przyniosą mu zwycięstwo.

**Zabrzeski.**

# Czego żądają od rządu żydzi?

We wtorek ubiegłego tygodnia przyjął minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski przedstawicieli centralnego związku kupców żydowskich w Warszawie. W skład odnośnej delegacji wchodzili: sen. Truskier, Szereszewski, pos. Wiślicki i dyrektor Seideman. W obradach uczestniczyli ze strony rządu wiceminister skarbu Czechowicz, wszyscy dyrektorowie departamentów ministerstwa przemysłu i handlu, kilku wyższych urzędników ministerstwa skarbu, oraz delegaci ministerstwa pracy i opieki społecznej. Min. Kwiatkowski oświadczył we wstępnem przemówieniu, iż świadom jest roli i znaczenia handlu w życiu państwowem, oraz wpływu należytego rozwoju naszego przemysłu i handlu na stanowisko nasze na ogólnoświatowym rynku gospodarczym. Delegaci żydowscy położyli wielki nacisk na konieczność utrzymania dobrych stosunków gospodarczych z Rosją, zakończenie okresu pertraktacyj z Niemcami, **zezwolenie na handel w niedzielę i święta katolickie, zaniechanie znanych rewizyj monopolowych**, zaniechanie utrudnień i zbyt wysokich opłat paszportowych, oraz znaczne wzmożenie redyskonta w Banku Gospodarstwa Krajowego w stosunku do kupców żydowskich. — Min. Kwiatkowski po wysłuchaniu żądań powyższych oświadczył, że rozpatrzy je, porozumie się ze swoimi kolegami w rządzie co do nich i w miarę możności postara się o możliwie przychylne załatwienie tych postulatów.

Żądania delegatów żydowskich w przeważnej części **godzą wprost w interesy polskiej, chrześcijańskiej ludności**, szczególnie zaś w interesy polskiego rękodzieła i kupiectwa. Dlatego też interesowane koła ludności i organizacje polskiego chrześcijańskiego mieszczaństwa muszą z wielką uwagą śledzić działalność rządu, który w zamian za chwilowe poparcie, jakiego mu udzielili żydowscy posłowie w Sejmie w głosowaniu nad pełnomocnictwami, gotów może naruszyć spoczynek niedzielny dla żydów lub resztę koncesji wszelkich wydać żydowskim kandydatom, podczas gdy ludność chrześcijańska dosłownie przymierać będzie głodem lub z obawy przed skrajną nędzą uciekać z kraju. A więc czuwajmy i organizujmy się do walki w obronie zagrożonych naszych praw i interesów.

# U nas i gdzieindziej.

Szczęśliwy, kto w czasie lipca i sierpnia, w dni największych u nas zazwyczaj upałów, może wyjechać choćby na wieś. Takich szczęśliwców jednak jest w społeczeństwie niezbyt wielki procent. Większość ludności miejskiej pozostać musi w domu, ale w jakim domu! Jedni w suterenach, do których przez otwarte okno wchodzi razem ze „świeżem powietrzem" wszystek proch uliczny. Drudzy na poddaszu, gdzie temperatura o tyle w lecie cieplejsza, o ile w czasie zimy mroźniejsza. A iluż jest takich, którzy „w pięcioro" czy w „dziesięcioro" mieszczą się w jednej izbie, wdychając zatrute fizycznie i moralnie powietrze...

Rozumie tę „sprawę mieszkaniową" dobrze dzisiejsze społeczeństwo, ale za mało czyni, by ją poprawić.

Co robią w innych krajach w tym względzie?

W Niemczech postanowiono od r. 1919 do 1924 — **539.601 nowych mieszkań**, a **167.351** odnowiono, względnie przebudowano. Francja wybudowała **w ostatnich 6 latach** zgórą **miljon nowych domów**, prawda, że na koszt Niemców, ale na razie przeważnie za swoje pieniądze. Belgja zakłada u siebie „Ligę obrony licznych rodzin", uzyskuje od rządu pozwolenie na urządzanie narodowej tomboli, która ma się odbyć w tych dniach, aby **136.500 jedno i dwupokojowych mieszkań** rozszerzyć, względnie zamienić, w myśl społecznego ideału, na „jeden pokój, dla jednej osoby, w każdej rodzinie".

U nas niestety, daleko jeszcze do pełnego zrozumienia potrzeby wielkiego zbiorowego wysiłku społeczeństwa, w celu złagodzenia klęski mieszkaniowej, która w Polsce bynajmniej nie jest mniejszą niż w innych krajach.

# Jak rząd zamierza walczyć z drożyzną?

Z Warszawy donoszą: W poniedziałek 26 bm. odbyło się z inicjatywy premjera Bartla zwołane przez ministra skarbu posiedzenie w sprawie **przeciwdziałania wzrostowi cen podrobnych i powiększenia rozpięcia pomiędzy kursem złotego a ruchem cen hurtowych i podrobnych.** Na Radzie tej min. Klarner oświadczył, że rząd zdecydowany jest swą politykę kredytową i podatkową dostosować całkowicie **do potrzeb zabezpieczenia równomiernego spadku cen podrobnych z cenami hurtowemi**, oraz do zwyżki kursu złotego licząc na współpracę samorządu i spółdzielni. Nie ograniczając się do zarządzeń o charakterze dorywczym, rząd zamierza przedsięwziąć kroki w celu **zasadniczej poprawy aprowizacji miast** i wyda dekrety w sprawie przymusowej budowy **przez większe ośrodki miejskie piekarni mechanicznej, rzeźni, chłodni** i t. p. urządzeń, **udzielając w miarę możności ze swej strony pomocy finansowej.** Minister skarbu zwróci się szczególnie do związku miast o współpracę w kierunku ustalenia typu piekarń, rzeźni itd., jakie mogą być budowane środkami krajowymi, by nieosłabiać naszego bilansu płatniczego. Po omówieniu szeregu spraw, postanowiono dalsze narady na ten temat kontynuować w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Projektowana przez rząd akcja przeciw drożyźnie może wydać pomyślne wyniki tylko wówczas, jeżeli rynek wewnętrzny będzie należycie zaopatrzony we wszelkie artykuły codziennej potrzeby. Wydawaniem jedynie dekretów nikt nigdzie jeszcze drożyzny nie zwalczył. O tem rząd pamiętać musi i przedewszystkiem czynić wszelkie

ułatwienia w celu jak największego do miast dowozu środków żywności. Równocześnie musi rząd podjąć akcję w kierunku obniżenia kosztów produkcji przemysłowej przez pomniejszenie opłat i ciężarów, jakie na rękodziele, przemyśle i handlu ciążą. Inaczej cała projektowana akcja przeciw drożyźnie zawiedzie tak, jak zawiodło wiele zarządzeń poprzednich rządów.

# Przed wyborami do Rady Kasy Chorych w Krakowie.

## Pamiętajmy!

Wybory delegatów do Rady Kasy Chorych w Krakowie odbędą się w sobotę 7 sierpnia i w niedzielę 8 sierpnia. Pracodawcy będą głosować w niedzielę, dnia 8 sierpnia.

Lista kandydatów Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego z grupy pracodawców nosi Nr. 1. (Dr. Bronisław Kuśnierz).

Każdy pracodawca, każda pracodawczyni głosuje w niedzielę 8 sierpnia na listę Nr. 1.

## Gdzie będziemy głosować?

Głosowanie z grupy pracodawców odbedzie się w niedzielę w następujących lokalach wyborczych:

**W Krakowie w szkole im. św. Wojciecha przy pl. Biskupim** będą głosować wszyscy pracodawcy z Krakowa i z powiatu krakowskiego, a mianowicie w lokalu pierwszym wyborcy od litery A—J, w lokalu 2. wyborcy od litery K—N, w lokalu 3 wyborcy od litery O—Z.

**W Podgórzu Filji Kasy Chorych pl. Serkowskiego l. 10** będą głosować pracodawcy, mający siedzibę przedsiębiorstwa w Podgórzu, Ludwinowie, Borku Fałeckim, Łagiewnikach, Bonarce, Płaszowie, Kobierzynie i całym byłym powiecie podgórskim.

## Sposób głosowania.

Wyborcy mają do głosowania używać kart wyborczych z białego papieru 9/12. Karty wyborcze oddaje się w kopertach zaopatrzonych firmą Kasy, które wręcza przewodniczącemu Komisji przy głosowaniu. Pracodawcy, ubezpieczający robotników, głosują osobiście. Przez pełnomocników mogą głosować tylko ci pracodawcy, którzy ubezpieczają ponad 30-tu robotników.

## Czy pójść do głosowania?

Socjalistyczny Zarząd krakowskiej Kasy Chorych rozpisał wybory na czas kanikuły letniej, w tym celu, by niejako uniemożliwić wielu wyborcom pracodawcom, przebywającym na wakacjach wykonanie prawa głosowania. Jak wiadomo zastępcą przewodniczącego Kasy Chorych jest p. Steinberg, żyd, który również piastuje godność skarbnika Izby Rękodzielniczej. P. Steinberg widać troskliwie pilnuje interesów pracodawców, jeżeli zgodził się, aby wybory były rozpisane na czas kanikuły letniej. Takimi to dobrodziejami stanu średniego są żydzi, którzy teraz apelują do rękodzielników i kupców chrześcijańskich, aby głosowali na listę Komitetu Zjednoczonych organizacji gospodarczych Nr. 2, na której to liście tylko ochłapy rzucono rękodzielnikom polskim i kupcom chrześcijańskim. Wszystko dlatego, by p. Steinberg z towarzyszem Żuławskim mógł dalej rządzić Kasą Chorych.

Wielu rękodzielników i kupców katolickich w mieście powiada, iż nie warto głosować. Tego rodzaju abstynencja byłaby niezrozumiałą. Przeciwnie wszyscy rękodzielnicy i kupcy powinni, jak jeden mąż iść do urny wyborczej i oddać solidarnie głos na listę chrześcijańską Nr. 1, na której widnieją nazwiska godne zaufania, a przez to wzmocnić żywioł polski i chrześcijański w Radzie Kasy Chorych.

## Stanowisko Katolickich Właścicieli Realności.

W sobotę dnia 31 lipca odbędzie się w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11 o godz. 6-tej wieczór zebranie członków **Towarzystwa Katol. Właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych** z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie. Wybory do Kasy Chorych w Krakowie, a stanowisko katolickich właścicieli realności. — Ref. Dr. Bronisław Kuśnierz i Ks. Ludwik Kasprzyk. Dyskusja i uchwały.

Wszyscy katoliccy właściciele realności, ubezpieczający w Kasie Chorych będą solidarnie głosować w niedzielę, dnia 8 sierpnia na listę kandydatów chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego Nr. 1.

## Apel do Pań Pracodawczyń!

Chrześcijański Komitet Wyborczy do Kasy Chorych w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Pań Pracodawczyń w mieście, które ubezpieczają służbę domową, aby przy wyborach w niedzielę, dnia 8 sierpnia spełniły obowiązek obywatelski i solidarnie głosowały na listę kandydatów Nr. 1.

## Czy ma pozostać po dawnemu?

Po raz pierwszy w Krakowie odbędą się wybory do Kasy Chorych, bowiem dotąd z powodu nie zgłaszania list kandydatów przez inne ugrupowania, właściwie wybory się nie odbywały. Władze w Kasie Chorych wykonywali niepodzielnie socjaliści i żydzi, którzy podzielili się w ten sposób, iż przewodniczącym Kasy jest socjalista Żuławski, zastępcą przewodniczącego żyd Steinberg. Zachodzi pytanie, czy ten stan ma dalej pozostać po dawnemu i Kasa Chorych, do której tak nieznośny haracz opłacają rękodzielnicy i kupcy chrześcijańscy ma być rządzoną przez klikę żydowsko-socjalistyczną. Zależeć to będzie od wyniku wyborów w sobotę dnia 7 sierpnia i w niedzielę 8 sierpnia. Ze strony chrześcijańsko-narodowej podjęto usiłowania, by złamać hegemonję żydów i socjalistów w Kasie Chorych. Zostały wysunięte dwie listy kandydatów: z grupy pracodawców lista Nr. 1, z grupy ubezpieczonych lista Nr. 4. Od tego, jakie poparcie uzyskają obie listy zależy, czy w Kasie Chorych zostanie wszystko po dawnemu, czy też ta instytucja zostanie uzdrowiona. Rękodzielnicy i kupcy chrześcijańscy w Krakowie rozstrzygną swojemi głosami przy wyborach, czy rozumieją znaczenie takiej instytucji, jaką jest Kasa Chorych w życiu gospodarczem miasta. Rękodzielnicy i kupcy chrześcijańscy, nie powinni poprzestać na tem, by sami solidarnie wziąć udział w głosowaniu, ale obowiązkiem ich jest udzielić poparcia liście ubezpieczonych Nr. 4, a to przez zachętę pracowników do głosowania na listę chrześcijańsko-narodową Nr. 4.

## Lista nr. 1 zyskuje ogólne uznanie.

Ogłoszona w poprzednim numerze „Głosu Mieszczańskiego" lista kandydatów chrześcijańskiego Komitetu wyborczego Nr. 1, z dr. Bronisławem Kuśnierzem na czele, zyskuje ogólne uznanie wśród rękodzielników i kupców. W rozmowach prywatnych, jak również w zetknięciu się wzajemnem w Kole Mieszczańskiem, czy na „Kotłowem" rękodzielnicy i kupcy wyrażają się z pochwałą dla tejże listy. Dawne jednak nawyczki zaszczepione wśród mieszczaństwa na gruncie krakowskim jeszcze ciągle żyją i stąd wielu wyraża takie zdanie: „chętnie głosowałbym na listę Nr. 1, gdyż mi odpowiada, ale nie mogę złamać solidarności wobec nakazu Izby Rękodzielniczej i Kongregacji Kupieckiej. Cóż to znaczy? Znaczy to, iż rękodzielnik i kupiec wiecznie będzie drżał, stał na baczność i oczekiwał, co powie prezes Izby handlowej p. Epstein, czy p. Steinberg. Kiedyż nareszcie mieszczaństwo krakowskie pójdzie samodzielnie swoją drogą, jaką mu dyktuje obowiązek obywatelski i narodowy?

# Z życia mieszczaństwa na prowincji.

## O dobrych gospodarzy dla miasta prosimy Cię Panie.

**Mielec,** w lipcu.

Jak było do przewidzenia, wybory do Rady gminnej, zostały odroczone do września br. Tem nie powinniśmy się zrażać, lecz jednoczyć się, abyśmy później dokonali wyboru Rady pod hasłem sanacji gospodarki miejskiej". Chcielibyśmy widzieć po wyborach na fotelach radzieckich — ojców-gospodarzy, a nie marjonetki w rękach drugich osób. Aby ci ojcowie byli zdolnymi do prowadzenia rozumnej gospodarki miejskiej — dla dobra całego obywatelstwa. Tymczasem bowiem widzimy, że 1) opłaca się referenta budżetowego, ale zato od 3 ch lat nie przedkłada się zamknięcia rachunków na forum Rady gminnej; 2) opłaca się targowe — ale zato nie można widzieć „tablic z taryfą targową" — bo ich nie ma, — w każdej pipidówce one są, tylko w Mielcu ich niema; — 3) ogłasza się — nie wolno tamować ruchu w dnie targowe — na chodnikach — ale jakże się go nie tamuje, gdy na tych trotoarach sprzedaje się różne towary, które powinny być sprzedawane w oddaleniu 2 metrów od chodnika; 4) przykryto kanał w ulicy obok realności P. Komisarza miasta Mielca, w ulicy, którą bardzo mało kto chodzi, — ale zato w ulicy Kilińskiego, którą to ulicą podąża młodzież do gimnazjum i seminarjum, a obywatele na festyny i pochody narodowe, nie wykończa się kanału, — co gorsza nie chce gmina wyczyścić odkrytego kanału płynącego ulicą Kilińskiego i przykryć rowu staremi betonami — ale zato nowemi robi się kanał na błoniach, „gdzie djabeł mówi dobranoc"; 3) ogłasza się „nie wylewać nieczystości na ulicę", ale jeszcze więcej żydzi wylewają — bo w całym rynku kanału niema; 6) ogłasza się „furom nie wolno stać na rynku" — ale dalej stoją, przyczem rynek stale jest zanieczyszczony kupami gnoju, które zamiata się raz na tydzień. Dalej zezwala się stać furom na wszystkich ulicach i placach, chyba po to, aby je umyślnie zanieczyszczać; 7) plac przed bóżnicą jest pięknie brukowany i zamiatany, ale zato plac przed kościołem — jest zanieczyszczany gnojem; 8) wybudowano wychodki za bóżnicą, stajnie na konie, ale zato, przyrządy: beczkowozy, wozy rekwizytowe i t. p. przyrządy służące do zabezpieczenia mienia publicznego przed pożarem — stoją w ogrodzie i niszczeją, bo gmina nie ma na to pieniędzy, aby zbudowała „remizę"; 9) oświetla się śródmieście, ale za to ulice boczne i połowę ulic: Sandomierskiej, Tarnobrzeskiej, Cyranowskiej, Pocztowej i innych nie oświetla się, a może dlatego, że mieszkańców tychże ulic uważa się za nie obywateli; 10) a już są pobudowane stajnie i stodoły, to warto się przejść po ulicach miasta, aby to widzieć. A może komisja P. D. U. pouczyłaby naszą komisję budowlaną w tym względzie.

Ku uciesze wszystkich, obiega miasto nasze wiadomość, że P. inspektor policji miejskiej, ma jechać do egzaminu. Nareszcie, mówi każdy obywatel, może komisja egzam. pouczy P. inspektora, że tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakiery, a zarazem pouczy go o wpływie czystości miasta na zdrowie obywateli. Tak więc obywatele, — chciałbym, aby to zrozumienie „celowej gospodarki gminnej" doszło do uszu wszystkich obywateli i obywatelek — abyśmy później w jesieni dokonali wyboru nowej Rady, ale takiej, z którą byśmy razem tworzyli wspólną jedną rodzinę — pracującą rozumnie dla dobra naszego obywatelstwa, a tem samem dla dobra naszego miasta. Tymczasem teraz urządźmy składkę między sobą i wysyłajmy tych starych naszych gospodarzy na kursa wakacyjne „gospodarstwa miejskiego".

**Wł. Piotrowski.**

## Jak żydzi gwałcą spoczynek niedzielny pod okiem władzy.

**Chrzanów,** w lipcu.

Wiadomo powszechnie, że ustawy wydaje się w celu regulowania życia społeczeństwa i utrzymania porządku społecznego; a władze zaś powołane są do tego, aby pilnowały bezwzględnie i przestrzegały obowiązujących praw. Tymczasem u nas w Polsce nie tylko, że nie przestrzega się ustawy lecz powołane władze często tolerują wykroczenia, zamiast je surowo tępić; jako przykład niech posłuży jeden szczegół ze stosunków handlowych w Chrzanowie, gdzie jak wiadomo handel spoczywa głównie w rękach żydowskich. Żydzi tu korzystają z różnych udogodnień władz politycznych, które wydają im zezwolenia na otwieranie cukierń, kiosków do sprzedaży delikatesów, wody mineralnej i t. p. w niedzielę, święta i godziny wieczorne. W ostatnim czasie powstało tutaj przeszło 30 takich interesów a właściciele ich korzystają z zezwolenia sprzedaży delikatesów w niedziele i święta oraz w dnie powszednio poza godzinami przepisanemi, handlują w tym czasie artykułami spożywczymi i kolonjalnymi nie mając w dodatku odpowiednich patentów przemy-

słowych. Równocześnie musimy dodać, że wszystkim interesom handlowym żydowskim wolno sprzedawać po godzinie zakazanej, byle tylko miały wchód z tyłu. Z tego też powodu katolickie handle skazane są na zagładę, a wyrazem tego jest fakt, że jedyny katolicki fachowy cukiernik, zmuszony był wyemigrować z Chrzanowa, nie chcąc narazić się na śmierć głodową.

Prosimy zatem aby odpowiednie czynniki polityczne i skarbowe zainteresowały się lepiej tego rodzaju „handlowcami“, którzy działają na szkodę państwa, nie płacąc odpowiednich podatków, bogacą się, a rujnują handel katolicki.

Smutną jest rzeczą, że u nas w Polsce, mniejszość narodowa, w szczególności żydzi, nadużywają wszelkich praw i cieszą się tolerancją a nawet poparciem niedołężnych władz. Dzięki temu, żydzi są lepiej sytuowani pod każdym względem od obywateli Polaków, którzy swą krew obficie przelali w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny.

Katolickie Kupiectwo w Chrzanowie.

## Organizowanie się rękodzieła w Radomyślu.

Radomyśl Wielki, w lipcu.

W niedzielę dnia 25 lipca br. odbyło się tu Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia rękodzielników dział II. pod przewodnictwem p. Filipeckiego, zwołane celem wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie mającego się zawiązać Powiatowego Związku rękodzielniczego w Mielcu.

Na zgromadzeniu tem zebrała się spora liczba rękodzielników. Referowali delegaci stowarzyszeń z Mielca p. B. Prync i T. Kawa. O potrzebie założenia powiatowego Związku Rękodzieł przemawiał p. Prync, a przemówienie jego zgromadzeni przyjęli do wiadomości z niekłamaną życzliwością.

Następnie p. T. Kawa w dłuższem przemówieniu przedstawił ciężkie położenie rękodzieła i środki ratunku, przyczem odczytał rezolucję uchwaloną na I. Zjeździe rękodzieł w Krakowie i wyjaśnił co zrobiono, aby podnieść byt rękodzielnika. Potem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której górowało ogólne narzekanie na nędzę i brak pracy, który jest spowodowany przeważnie rozpanoszeniem się partactwa po wsiach, gdzie nie uprawnieni do prowadzenia rękodzieła nie tylko że nie puszczają roboty ze wsi do miasta, ale i z miasta zabierają pracę. Tacy partacze trzymają chłopców do nauki i pomocników, których nie posyłają do szkoły uzupełniającej, nie ponoszą żadnych ciężarów, a dając przytem liche wyroby, mogą łatwo konkurować z zawodowymi majstrami i tych też zupełnie zniszczyli.

Starostwo w Mielcu na takie sprawy wcale uwagi nie zwraca, przez co nastąpiło zupełne zubożenie rękodzieła tak, że z wymiaru podatkowego, które inspektorat podatkowy rozsyła, nic sobie nie robią, bo egzekutor niema co wziąć. Radomyśl wielki, chyba dlatego nazywa się wielki, że w nim wielka bieda. W niedzielę i święta wszystkie wyszynki otwarte z wyjątkiem p. Wysockiego, który rzetelnie przestrzega ustawy. Mimo jednak otwarcia szynków i zalotnych żydóweczek, które oczkami wabią gościa na bąbkę ze śledziem, wszędzie pusto, bo w kieszeni pusto.

Przy końcu zebrania poruszono sprawę organizacji Mieszczańskiej w Radomyślu, której brak daje się bardzo odczuwać, co zgodnie wszyscy stwierdzili. Jednakowoż nie wiedzą jak się do niej zabrać. Po przemówieniu w tej sprawie i dyskusji, wszystkich oczy zgodnie zwróciły się na p. Fr. Kopeckiego cechmistrza Działu I., w tej nadziei, że tenże zajmie się organizacją Mieszczan w Radomyślu: Daj Boże!

# Wzorowe warsztaty pracy.

Kontynuując nasze wywiady z wpływowemi czynnikami naszego życia gospodarczego, zwłaszcza o ile chodzi bezpośrednio o rękodzieło, zaznaczamy dla uniknięcia nieporozumień, że nie są to bynajmniej imprezy reklamowe, albowiem nasze wywiady są **bezpłatne**, a dane firmy uważamy za rzeczników całej gałęzi danego przemysłu lub rękodzieła, przyczem, naturalnie, nie może obejść się bez pewnego rodzaju osobistego zabarwienia naszych wywiadów. Staramy się jednakowoż informacje nasze opierać nietylko na oficjalnych wywiadach, lecz właśnie wybieramy od czasu do czasu wzorowe, chociaż drobne, warsztaty pracy, by zapoznać się, jak i naszych Czytelników z całokształtem danego środowiska gospodarczego. (Przyp. Red.).

## XXI. Augustyn Kumer.

**Pracownia wyrobów blacharskich, Kraków, Rajska 2.**

W potężnym łańcuchu rękodzieła polskiego przedstawia blacharstwo bardzo ważne ogniwo, od którego wytrzymałości zależnem jest tak poważna część życia gospodarczego, jakiem jest budownictwo. Życie jest wszak silniejszem od wszelkiego rodzaju przewrotów politycznych — człowiek musi gdzieś mieszkać, kamienice nie obejdą się bez remontu blacharskiego. Ciekawe będą więc dla niejednego wiadomości z tej to dziedziny obecnego kryzysu gospodarczego, zwłaszcza jeżeli pochodzą z bezpośredniego źródła, t. j. z ust tak miarodajnych rzeczników, jakimi są pan cechmistrz blacharzy Augustyn Kumer i ruchliwy przedsiębiorca-fachowiec pan Edward Pieczonka.

Pan cechmistrz Kumer informuje nas w swym iście wzorowo utrzymanym warsztacie, w którym pracuje już od lat 30, jak następuje:

„W naszym cechu zorganizowanych jest około 120 warsztatów pracy. Życie towarzyskie i organizacyjne jest dosyć żywe, chociaż członkowie cechu nie zdają sobie dostatecznie sprawy z potrzeby wspólnej cechowej pracy. Należałoby u nas, jak zresztą i w innych cechach, zaprowadzić przymus uczęszczania na zebrania, względnie nałożyć na opieszałych w wykonaniu swych społecznych obowiązków członków kary pieniężne. Rosnąłby tem i fundusz dla bezrobotnych. Chciałem zorganizować w ramach naszego cechu placówkę pośrednictwa pracy, niestety Związek metalowców uważa to za niepotrzebne! Narzekać należy na zbyt nierównomierne opodatkowanie naszych majstrów. Czyżby nie lepiej było, gdyby urzędy podatkowe zasięgały bezpośrednio informacji z cechu, zamiast polegać na bezradnych czasem członkach komisji szacunkowej. Ja np. zostałem wezwany do komisji szacunkowej, gdy obradowano nad piekarzami. Szkodliwym wydaje mi się też obecny sposób dostaw wojskowych, nio skoncentrowany, jak dawniej, w inżynierji wojskowej, lecz pozostawiony dowolności dowództwa danego objektu wojskowego. Magistrat np. zawsze zwraca się bezpośrednio do cechów. Narybek uczniów i czeladników pozostawia obecnie dużo do życzenia. Młodzieży zdają się inne zawody więcej imponować, chociaż niesłusznie, bowiem rękodzieło blacharskie wymaga czasem nawet znacznych artystycznych zdolności. W każdym razie mogę twierdzić, że niejedno następstwo światowej wojny powoli znika. Sama konjunktura naszej pracy jest nie najgorsza, brak nam tylko jakiegoś własnego pisma, organu, w którym możnaby się wypowiedzieć i z którego możnaby się wszystkiego dowiedzieć, co blacharza interesuje“.

## XXII. Edward Pieczonka.

**Wytwórnia wyrobów blacharskich (trumien metalowych), Kraków, Zwierzyniecka 10.**

Pan majster **Edward Pieczonka** oprowadza nas po swym obszernym warsztacie, o nadzwyczajnej ilości maszyn i narzędzi i zadziwia nas w pierwszym rzędzie swą wytwórnią trumien metalowych, produkowanych nietylko dla miejscowego użytku, ale na eksport. Pokazuje się więc, że i w rzemiośle blacharskim drzemie dużo sił twórczych, trzeba je tylko obudzić i pracować! Ileż to złotych polskich „emigruje“ za granicę tylko z tej przyczyny, że brak naszemu rękodziełu odwagi lub rzutności, że boją się zwłaszcza niemieckiej konkurencji. Wielkopolska jest pod tym względem więcej przedsiębiorczą. Firmy poznańskie dostarczają nawet Lwowowi trumien metalowych, chociaż Kraków może w zupełności zadośćuczynić najwyższym wymogom industrji trumien metalowych. Niestety walczy nasz rękodzielnik z całym szeregiem wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, zwłaszcza ze szkodliwą zawiścią pomiędzy pracownikami tej samej branży. P. Pieczonka jest przekonany, że zwłaszcza blacharz krakowski zdoła sobie zdobyć jedno z przednich miejsc w całej Polsce. Jeżeli się chwali listem dziękczynnym ks. proboszcza Feliksa Pomeckiego z Przezia na Górnym Śląsku za pracę wykonaną w tych dniach (pokrycie parafjalnego kościoła), czyni to tylko w przekonaniu, że jest to również zaszczytem dla całego rzemiosła blacharskiego w Małopolsce, do którego należy i której to rodziny wiernym synem się czuje. **H. G.**

Pan majster Pieczonka zapowiada ciekawą nowość (wynalazek) na Targi Wschodnie, gdzie przedstawi też cały szereg okazów swej oryginalnej pracy, (nasiadówki, wanny, dzbanki, a zwłaszcza trumny metalowe o bardzo bogatej ornamentacji).

## Kalendarz Zebrań
**w Izbie Rękodzielniczej krakowskiej (na „Kotłowem“, ul. A. Potockiego 18).**

**2 sierpnia:** Wydział malarzy.

*Prosimy o nadsyłanie prenumeraty za bieżący kwartał.*



**KINA.**

**WANDA:** „Tam gdzie pieprz rośnie“ i „Wesołe więzienie“.
**REDUTA:** „Upiór czarnych gór“. Trzy dalsze serje wraz z zakończeniem (18 aktów).
**UCIECHA:** „Kłamiesz kobieto“, dramat 10 aktach.
**SZTUKA:** I. Urojone miljony („Nie kłam“) dramat 7 akt. II. „Jak zostać gwiazdą filmową“, komedja, 18 aktów.
**PROMIEŃ:** „Modelka“.
**NOWOŚCI:** „Dziewczęta których poślubiać nie należy.
**WARSZAWA:** Charlie Chaplin w najweselszej komedji świata w „Gorączce złota“.



**Popierajmy przemysł ojczysty!**

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“, pod zarządem Romana Ferka.